

GONIECZESTOCHOWSKI

DZIENNIK POLITYCZNY, SPOŁECZNY, EKONOMICZNY I LITERACKI.

Co robi Liga Narodów?

SYTUACJA I NASTROJE W GENEWIE

Genewa. — Rada Ligi Narodów waha się przed wstąpieniem na drogę, z której może już nie być odwrotu. Po wyczerpaniu procedury ugodowej (art. 15. § 3) pakt przewiduje przejście do procedury określonej w art. 15 § 4 paktu, który brzmi:

„Jeżeli spór nie mógł zostać załatwiony w takim razie Rada zredaguje i ogłosi raport, uchwalony jednogłośnie lub większością głosów, celem podania do wiadomości okoliczności sporu i sposobów jego rozwiązania, które zaleci jako najsprawiedliwsze i najstosowniejsze w danym wypadku”.

Otóż jeżeli Rada ogłosi w myśl powyższego artykułu swój raport, a jednogłośnie jego uchwalenie nie pozostawia w obecnych okolicznościach najmniejszej wątpliwości, w takim razie pierwszy krok wojenny Włoch przeciw Abisynji puści przeciw nim w ruch cały mechanizm sankcji, przewidzianych w art. 16 paktu.

Narazie bierze się pod uwagę tylko sankcje gospodarcze i finansowe. Anglicy nie zamkną prawdopodobnie kanału Sueskiego, co mogłoby stworzyć precedens najniebezpieczniejszy dla nich samych. Anglia może natomiast zobowiązać się zagwarantować swą flotą wykonanie zakazu zaopatrywania wojska włoskiego w obciążenie i amunicję. Tego rodzaju kontrola Morza Śródziemnego nie może nie doprowadzić do poważnego konfliktu włosko-angielskiego. Czyż nie opowiadają, że za włoskimi statkami transportującymi wojska do Afryki wschodniej posuwają się już obecnie, jak rekiny... angielskie łodzie podwodne.

Z nastrojów rozwijających się w Genewie do wtorku wieczora można wnioskować, że dalsze odwołanie procedury art. 15 § 4 staje się już niemożliwe. Obok wpływu Londynu, który dąży konsekwentnie do jak najrychlejszego przeciwstawienia Włochom zwartego frontu wszystkich państw, reprezentowanych w Genewie, występują tu inne potężne siły, działające dla zgody innych państw. Dominującą rolę odgrywają wśród nich dwie międzynarodowe i światowe organizacje pacyfistyczne.

O zakulisowej akcji, prowadzonej tu przez kom. Litwinowa możnaby niejedno powiedzieć.

Oslabienie Włoch nie byłoby też z pewnością źle widziane przez pewne koła Małej Ententy.

Wystąpienie Włoch z Ligi Narodów

odpowiedzą na sankcje.

Wiedeń. — We włoskich kołach politycznych panuje — wedle doniesień prasy tutejszej z Rzymu — zgodne przekonanie, że Włochy wystąpią natychmiast z Ligi Narodów z chwilą uchwalenia przez Radę Ligi Narodów sankcji przeciwko Włochom na podstawie artykułu 15.

Równocześnie jednak uwidoczniają się w kołach włoskich tendencje, w myśl których rokowania nie miałyby zostać całkowicie przerwane, lecz prowadzone nawet poza Genewą, w tym kierunku, aby osiągnąć oderwanie od Abisynji prowincji podbitych swego czasu przez Amharów, tu dziej wzięcie ich pod protektorat Włoch.

NARADY NAD DALSZĄ PROCEDURĄ W GENEWIE.

Genewa. — W środę od samego rana rozpoczęły się w Genewie narady nad dalszą procedurą.

Najpierw premier Laval odbył rozmowę z baronem Aloisim; następnie premier

francuski naradzał się z delegatem brytyjskim, min. Edenem.

Aczkolwiek procedura nie jest jeszcze definitywnie wyjaśniona, przeważa przekonanie, że Rada jednogłośnie, przy nieobecności lub przy wstrzymaniu się od głosowania Włoch, ustali procedurę z ust. 4 art. 15 paktu Ligi Narodów.

Prawdopodobnie Rada Ligi Narodów po odbyciu dyskusji w zamkniętym gronie

na posiedzeniu publicznym wybierze specjalny komitet, składający się ze wszystkich członków Rady, z wyjątkiem stron zainteresowanych w sporze i ten komitet zostanie powołany do przygotowania raportu i zaleceń.

Co do okresu czasu, jaki będzie konieczny dla takiego komitetu, celem przygotowania raportu, ze strony angielskiej czyniony jest nacisk, aby termin ten był niezbyt długi i aby ograniczono się do maksimum 10 dni. W ciągu tych 10 dni Rada Ligi Narodów pozostawałaby w zawieszaniu i mogłaby się potem zebrać, aby raport i zalecenia przyjąć.

Włochy przekreślają niepodległość Abisynji.

JAK BRZMI RAPORT KOMITETU PIĘCIU?

Genewa. — W środę ogłoszono raport komitetu pięciu. Zawiera on krótki chronologiczny opis powstania komitetu i jego działalności oraz trzy załączniki, a mianowicie: tekst propozycji komitetu pięciu, odpowiedź rządu abisyńskiego i sprawozdanie o wyjaśnieniach ustnych, udzielonych przez barona Aloisio Madariadze.

Sprawozdanie Madariagi, dotyczące wyjaśnień Aloisiego ujęte jest w 8 punktach.

Punkt pierwszy zawiera krytykę zasady równości kontrahentów, z której wychodził komitet pięciu.

Drugi punkt kwestionuje istnienie państwa abisyńskiego w obecnych granicach.

Trzeci punkt zawiera konkluzję z punktu poprzedniego. Włochy wysuwają postulat oddzielenia od t. zw. właściwej Abisynji ziem i szczytów ostatnio zawojowanych.

W czwartym punkcie Włochy przeciwstawiają się propozycji komitetu pięciu w zakresie modernizacji Abisynji, twierdząc że w stosunku do kraju barbarzyńskiego, wyposażonego w poważne siły wojskowe, nadzór międzynarodowy nie jest wystarczającą metodą.

W piątym punkcie Włochy podkreślają, że wypadek podobny, jak z Abisynją nie może być rozstrzygnięty na podstawie paktu Ligi Narodów.

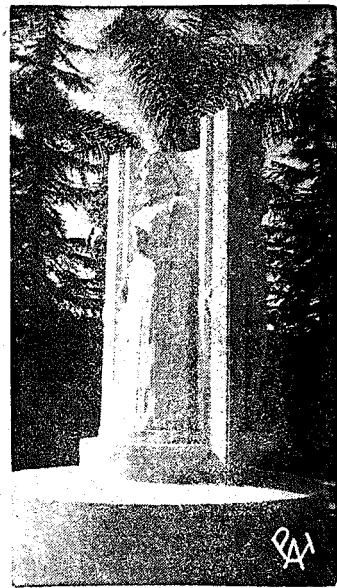
Punkt szósty krytykuje propozycję komitetu pięciu, dotyczącą mianowania doradców.

W punkcie 7-mym Włochy przeciwstawiają się sugestii udzielenia Abisynji dostępu do morza, zwłaszcza na terenie kolonialnym państw trzecich, wysuwając na tomiasz swoje żądanie połączenia Erytrei i Somali na zachód od Addis-Abeby.

W 8-mym — ostatnim punkcie — Włochy podkreślają niemożliwość zawierania jakichkolwiek umów z Abisynją, twierdząc, że Abisynja żadnych umów nie dotrzymuje. Podporządkowanie więc włos-

kich koncesyj gospodarczych na terenie Abisynji specjalnym umowom włosko-abisyńskim, jak tego pragną rządy brytyjski i francuski, jest dla Włoch niemożliwe do przyjęcia.

Naogół wyjaśnienia włoskie, zawarte w załączniku, dowodzą niezbicie, że nie ma żadnej płaszczyzny pokojowego załatwienia sporu włosko-abisyńskiego, o ile integralność państwa i niepodległość Abisynji, jako członka Ligi Narodów ma być zachowana.



Amerika składa hold Modrzejewskiej. Pomnik genialnej aktorki polskiej Heleny Modrzejewskiej, odsłonięty ostatnio w Anaheim w Kalifornii.

Pogłoski o dymisji Mussoliniego?

KONFLIKT MIĘDZY MUSSOLINIM A RADĄ WOJENNĄ?

Paryż. — Dziennik „Oeuvre“ zamieszcza w środę doniesienie swej genuewskiej specjalnej korespondentki, p. Tabouis, o pewnych pogłoskach, które kursują w kuluarach Ligi Narodów.

Według tych pogłosek, w ostatnich dniach odbyły się między bardzo wysokimi kołami włoskimi i angielskimi rozmowy, w ciągu których informowano koła angielskie o tem, jak na wypadek zmiany rządu w Rzymie mogłoby wyglądać nowy rząd, w którym na miejsce Mussoliniego objęłaby kierownictwo jakaś wysoko postawiona osobistość z domu królewskiego.

Jakkolwiek pogłoskom tym nie przypisuje się specjalnego znaczenia, nie uważa się za wyłączone, że może nadejść moment, w którym tylko zmiana rządu mogłaby uratować sytuację Włoch wobec Ligi Narodów i wielkich mocarstw.

Berlin. — Nadeszły tu wiadomości z Rzymu, że między Mussolinim a najwyższą radą wojenną doszło do silnego konfliktu i to stanowi powód ociągania się Mussoliniego z wszelką decyzją.

Oto na tajnym posiedzeniu rady wojennej gen. Balbo start się z Mussolinim, twierdząc, że wszystkie plany włoskie można wyrzucić do kosza z chwilą, kiedy Anglia zechce zmobilizować swą flotę na morzu Śródziemnym.

Mussolini odpowiedział, że jest to tylko hipoteza, ale fachowcy orzekli, że prowadzenie kampanji z Abisynją oraz walki z Anglią są zgóry skazane niepowodzeniem.

Równocześnie nadeszła tu wiadomość, że Włochy przez udzielenie pożyczki Albanii uzyskały swobodę ruchu floty włoskiej. Krok ten wymierzony jest przeciw flocie angielskiej.

Wojska abisyńskie

cończyły się o 30 km. od granicy.

Addis Abeba. — Cesarz Abisynji wystosował do Ligi Narodów telegram, w którym powiedziano: „Wobec ustawicznych prowokacji i dla uniknięcia incydentów, wydano rozkaz cofnięcia wojsk abisyńskich na całym froncie o 30 kilometrów. Rozkaz ten został najściślej wykonany”.

Cesarz prosi Radę Ligi Narodów o przesłanie obserwatora, aby na wypadek przyszłych zajść można było zaraz z początku ustalić, kto ponosi winę.

Rząd abisyński zdemontował we środę ponownie pogłoskę o rzekomej powszechnej mobilizacji.

Addis Abeba. — Reuter donosi, iż rząd abisyński zwrócił się do Ligi Narodów z prośbą niezwłocznego wysłania drogą powietrzną w razie potrzeby nawet na jej koszt międzynarodowej komisji, która sprawdziłaby, czy Abisynja wydaje zarządzenia o charakterze zaczepnym oraz która mogłaby stwierdzić, kto rozpoczyna kroki nieprzyjacielskie.

Pismo wiedeńskie o stosunkach polskich.

Wiedeń. — „Neues Wiener Tageblatt“ drukuje w artykule wstępnym korespondencję z Warszawy p. t. „Godzina Prezydenta”.

W artykule tym jest obecna sytuacja wewnętrzno-polityczna w Polsce poddana szczegółowej analizie. W tonie obozu rządowego — pisze korespondent dziennika — panuje sprzeczność zdań, czy można być zadowolonym z wyników wyborów. Z drugiej strony położenie opozycji, nawet po sukcesie wyborczym, nie jest łatwe. W każdym razie nie jest ona bliżej władzy, niż dawniej, choćby dla-



Burza na morzu Północnym.

W ostatnich dniach na morzu Północnym szalały gwałtowne burze, wywołując znaczne szkody na wybrzeżach Anglii. Na zdjęciu — aleja spacerowa w angielskiej miejscowości kąpielowej.

Z dziedziny mody

Najmodniejsze nowości jesienne.

Jesienią sezon rozpoczyna swe panowanie pod znakiem wełny. Skończyły się już ciepłe dni i bezapelacyjnie musimy się pożegnać z jedwabnymi sukienkami na ulicę, z lnianymi kompletami i innymi lekkimi letnimi strojami.

Teraz ubieramy się w wełnę. Jest ich i tak przeszliczonych, że trudno zdecydować się na wybór. Kolorami panującymi jest przede wszystkim ubliwiony kolor jesieni — brzozywe w wszystkich odzieniach od ciemnych tonów aż do najjaśniejszych z kolorem zwędlonych liści na czele. Następuje specjalnie faworyzowany ma być kolor granatowy i modny już od kilku sezonów — zielony.

Na jesienne palta, wełny grube, puszyste, miękkie, przetykane i przerabiane. Krój prosty, przeważnie angielski, fantazyjnymi i to nieraz bardzo są tylko rękawy, które już od dłuższego czasu są często całą ozdobą modelu.

Również strojne, fantazyjne rękawy mają suknie popołudniowe, jedwabne. Przeważają w nich rękawy długie trzy czwarte lub tylko do łokcia — długich widać się niewiele — ten rodzaj rękawa pozostawiony jest dla sukni sportowej, angielskiej, na przedpłdnie, do pracy.

W sukniach popołudniowych widzi się dużo marszczeń zarówno na rękawach, jak i u góry sukni. Marszczenia są bardzo modne i przynają trzeba ładne, więc napano będą cieszyły się powodzeniem.

Suknie przedpłdnie będą tej samej długości co w sezonie ubliwym, natomiast sportowe będą cokolwiek krótsze. Wycięcia najmodniejsze są ciagle jeszcze pod szyję, chociaż dekolat kor jest

bardzo lansowany przez paryskie magazyny mod.

Nowym sposobem doświadczenia spotykamy jest umieszczanie klamerki paska z tyłu, a nie jak dotychczas przeważnie tylko przodu. Guzików widzi się znacznie mniej niż w ubiegłym sezonie. Ubliwoniem przybrałem sukien popołudniowych są kwiaty, białe, różowe lub jasno-niebieskie z organdylny lub żorzyty.

Do sukienki popołudniowej najodpowiedniejsza będzie torebka zamawsza w kształcie kwadratu. Pantofle — czółenka brzozywe, granatowe i czarne z zamszu, krokodyla, salamandry i żaby.

Na ulicy tylko giemzowe na obcasie słupkowym. Jeżeli chodzi o kapelusze, to aksamiaty ustępują już miejsca filocom. Przybrania kapeluszy stanowią tylko pióra. Pióra są bardzo modne i będą bardzo lansowane jako przybranie wieczorowych sukien.

Z KRAJU

(—) Samobójczy zamach dyrektora cyrku. Piotr Musajew, właściciel cyrku Sport-Palace w Łodzi, popełnił ostatnio zamach samobójczy. Powodem czynu desperata była okoliczność, że cyrk w ostatnich czasach przynosił mu jedynie deficyt, naradzając na duże straty. Musajew w stanie depresji żałował większą ilość kowai, lekarz sprowadził jednak natychmiast po wypadku, zdołał odratować Musajewa.

(—) Nowy potworny mord w pow. łowickim. Ubiegłej nocy do chaty Stanisława Kołaczyńskiego we wsi Żłaków Kościelny w pow. łowickim, zapukał jakiś nieznamy pod pretekstem wskazania drogi do osady Ziorka. Wpuszczonego do wnętrza chaty, nieznamy błyskawicznym ruchem wy dobył rewolwer i położył Kołaczyńskiego trupem. Wkrótce nadbiegła żona zamordowanego, oraz którejś bandyta zażądał wydania

Dr. med. T. LEWKOWICZ

okulista
powołał — ul. Katedralna Nr. 8.

niechędzy. Wobec tego, że Kołaczyńska nie chciała wydać pieniędzy, bandyta związał ją na kanapie, poczem zabrawszy 50 złotych uciekł. Śledztwo w tej sprawie jest w toku.

Brylanty negusa

Z Warszawy donoszą: Dotychczas „farmażonki” warszawskie sprzedawały swoje szkiełka, jako brylanty, pochodzące z korony carskiej, co jednak stało się już nudne i pospolite. Ponieważ nawet najcieęższy duren przestał wierzyć w brylanty carskie, niewyczerpani w pomysłach farmażonki, wyszli na ulicę z nowym pomysłem, mianowicie, że Negus abisyński z uwagi na przygotowanie do wojny z Włochami — wyprzedaje na ogarnięte pieniądze kupuje karabiny maszynowe i amunicję.

Taką historyjkę opowiedzieli farmażonki Esterze Perelmanowej (Graniczna nr. 16) na ul. Franciszkańskiej, gdy namówiła ich do kupna okazjnych brylantów abisyńskich. Perelmanowa skwapliwie doreczyła cyganom afrykańskim 50 zł. za 2 kamyczki brylantowe i pobiegła do domu po więcej pieniędzy. Gdy wróciła do bramy, aby załatwić nową transakcję, abisyńczyków już nie było. Dopiero teraz się zorientowała, że padła ofiarą oszustów, co fachowy jubiler oszczędnie potwierdził. „Abisyńczyk” nie zostawił swego adresu.

(—) Dwaj kajakowcy utonęli. Mieszkańcy Tenia w Borach Tucholskich, dwaj młodzieńcy, Jan Kuzmicki i Stanisław Chros

wybrali się rzeką Wdą kajakami na wycieczkę do Żuru. W pewnej chwili, z nieustalonych przyczyn, kajak wyrzucił się, a obaj jego pasażerowie wpadli do wody i utonęli. Zwłoki Kuzmickiego wydobyto następnego dnia, zwłok Chrosia dotychczas nie znaleziono.

(—) Pobicie sędziego pilkarskiego. Ze Lwowa donoszą: Po meczu w Winnikach, który wypadł na niekorzyść tamtejszego drużyny przeciwko drużynie lwowskiej, pobito ciężko sędziego meczu studenta politechniki Bruchowskiego. Wezwane pogotwo więc odwozło go do szpitala.

(—) Sprytzny oszust. Z Katowic donoszą: Miejscowy oddział w Katowicach Deutsche Banku został poszkodowany przez sprytnego oszusta, niejakiego Ferdynanda Purysza, który zapomocą fałszywego oblatunku na zająz z Anglii, oraz fałszywego listu przewozowego, podniósł z banku dwukrotnie: raz 840 funtów szterlingów, drugi raz 744 funty szter.

Okazało się następnie, iż ów Purysz jest znanym międzynarodowym oszustem — Blumem, karany już za podobne sprawy. M.in. w podobny sposób oszukał Miejską Kasę Oszczędności w Rzeszowie na 45 tys. zł. Przez dłuższy czas Purysz wraz ze swoim wspólnikiem Reitem ukrywali się przed władzami. W pewnym momencie zostali jednak aresztowani i w dniach najbliższych odbędzie się w Katowicach rozprawa przeciwko nim.

(—) Nieporozumienie na wie wygranę loteryjną. W pewnej kolekturze w Grodzisku padła przed kilku dniami wygrana 100 tys. zł. Gdy posiadacz szczęśliwego losu zgłosił się po wygranę pieniądze, doszło do sprzeczki między kolektorem a jednym z wybrańców fortuny o wypłatę wygranej. Na polecenie władz sądowych S. Neuhaus wraz ze synem policja aresztowała, następnie odesłała do sędziego śledczego, który do czasu rozprawy sądowej kazał się obu mierzadom co kilka dni w policji.

Tabela wygranych Loterii Państwowej

(Nierządowa).
Dalszy ciąg tabeli z piętnastego dnia. CIĄGNIENIE DRUGIE.

Table with 10 columns of numbers. Includes sub-headers like "Wygrane poszczególnie po zł. 50:" and "Wygrane poszczególnie po zł. 10:".

CIĄGNIENIE TRZECIE.

"Wygrane poszczególnie po zł. 50:"

Table with 10 columns of numbers. Includes sub-headers like "Wygrane poszczególnie po zł. 10:" and "Wygrane poszczególnie po zł. 5:".

CIĄGNIENIE PIERWISZE.

"Wygrane poszczególnie po zł. 10:"

Table with 10 columns of numbers. Includes sub-headers like "Wygrane poszczególnie po zł. 5:" and "Wygrane poszczególnie po zł. 2:".

Table with 10 columns of numbers. Includes sub-headers like "Wygrane poszczególnie po zł. 5:" and "Wygrane poszczególnie po zł. 2:".



Zawody modeli latających.
We Lwowie na lotnisku w Skniłowie odbyły się w tych dniach ogólnopolskie zawody modeli latających. Na zdjęciu modele, biorące udział w zawodach.

Ze świata

(X) Prasa polska na trzecim miejscu w Stanach Zjednoczonych. Według opracowanych ostatnio obliczeń, prasa polska w Stanach Zjednoczonych A. P. zajmuje pod względem liczby czasopism trzecie miejsce wśród wydawnictw obcojęzycznych. Na ogólną liczbę 1.071 pism obcojęzycznych w Stanach Zjednoczonych A. P. wydawane są 72 pisma polskie, w tym 12 dzienników, 54 tygodniki, 1 pismo ukazujące się 2 razy w tygodniu, 1 dwutygodnik, oraz 4 miesięczniki.

Największa liczba czasopism obcojęzycznych przypada na prasę w języku niemieckim — 201 wydawnictw, na drugim miejscu znajduje się prasa włoska — 130 wydawnictw, na czwartym hiszpańska — 71 pism, dalej węgierska, czeska, francuska, szwedzka, żydowska, rosyjska, japońska, chińska i t. d.

(X) Nowy rok szkolny w Z.S.R.R. Nowy rok szkolny wprowadza w mury szkół w Z.S.R.R. zgórą 25 milionów dzieci i młodzieży, zaś w szkołach wyższych uniwersytetach, politechnikach 483.000 studentów i studentek. Budżet oświaty wynosi na rok bieżący sumę 3 miliardy rubli. W programie budowy nowych gmachów szkolnych znajdują się 374 szkoły miejskie i 1184 szkoły wiejskie.

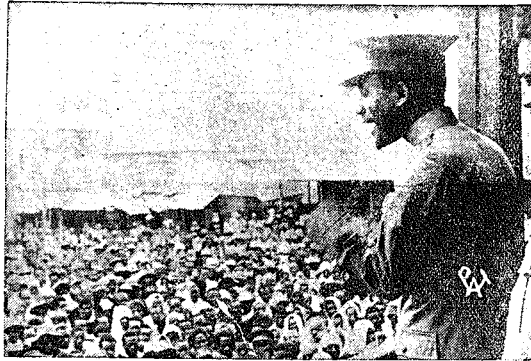
(X) Cud nowoczesnej chirurgii. W Pradze zakończył się niedawno międzynarodowy kongres plastyki chirurgicznej. W czasie trzytygodniowego trwania kongresu wykonało 39 operacji pokazowych, z których niektóre można byłoby słusznie nazwać cudami wiedzy nowoczesnej.

Sensacją kongresu była wspaniała operacja nosa. Dotychczas przy operacjach tego rodzaju zastępowano tylko tkanki mięsniowe, podczas kiedy na ostatniej operacji paryskiej, dokonanej przez doktora Buriana, udało się zastąpić również chrząstkę. A więc mięśnie i skórę wzięto z ręki, chrząstkę z żebra. Operację przeprowadzono w

ten sposób, że obnażono ranę nosa, otwarto ręką i przymocowano ją do nosa. Po 3-tygodniach ręką zupełnie do nosa przysyła. Następnie obcięto z ręki tyle tkanki mięsniowej, ile wymagała forma przyszłego nosa. Do tej bezkrotniej masy implowano chrząstkę z żebra. W podobny sposób przeniesiono na sformowany nos noskórke. Dziś operowana osoba posiada nos, o którym nikt nie pomyślałby, że nie znajduje się w tej twarzy od urodzenia.

Sprzedany narzeczony

Wszystko już było, jak mówi Ben Akiba, ale tego jeszcze nie było, aby narzeczona odstąpiła swego narzeczonego rywalce za umówioną cenę. Fakt ten wydarzył się obecnie w Paryżu. Małgorzata Huton, ekspedjentka w jednym z wielkich magazynów, poznała się z młodym lekarzem. Znajomość przeszła wkrótce w miłość i młodzi zaręczyli się. On miał 34 lata, ona 32 lata. Małgorzata wprowadziła swego narzeczonego do kółka swoich znajomych i zapoznała go m. in.



Manifestacja wojenna Abisyńczyków.

W Addis Abebie odbyła się wielka manifestacja ludności przeciw Włochom. — Na zdjęciu oficer armii abisyńskiej, przemawiający do zgromadzonych tłumów.

JERZY MAJUSZ TAYLOR.

na czerwonej przełęczy

Tłusta twarz karczmarza, ozdobiona dwoma wiechciamiśkami wąsami, zdradziła prerażenie połączone ze zdumieniem. Czyżby wszystko było wiadome w Ameryce? Nawet to, że w czasie współpracy z doktorem Netebrą karczmarz zdążył zbudować sobie drugi domek we wsi i do kupić ładny kawał żyznego pola?

— Doktora Netebrę znam już szereg lat — ciągnął dalej Amerykanin, nie zwracając uwagi na zdenerwowanie krewnego. — Niedługo pracował dla mnie z pożytkiem. Jemu nawet zawdzięczam znaczną część mojego majątku. W Kordyliarach zorganizował taki piękny rezerwat dla wielkich ptaków drapieżnych, że obydwa otrzymałmyśmi nawet podziękowanie od rządu. Wsadziłem w ten interes mnóstwo pieniędzy, ale opłaciło się, bo doktor Netebra znalazł tam, jak zresztą zapowiadał, olbrzymią żyłę srebra. grubą na przeszło trzy metry. Eksploatowaliśmy ją cichaczem. Bez żadnych opłat rządowych, bez podatków. Było dobrze. Nikt nic nie wiedział i stałem się milionerem. A tu...

— Ależ i tutaj eksploatujemy cichaczem — odezwał się nieśmiało karczmarz. — Zaraz! Nie przerywaj mi! — ofuknął go gniewnie Mac Cramer. — Tutaj jest wręcz odwrotnie. Ten interes na Czerwonej Przełęczy też nastąpił mi doktor Netebra a ja, głupi, uwierzyłem. Poolecałem na zysk, zamiast sprawdzić. Powiedział mi, że ma, czy znalazł jakieś stare

papiery, w których jest mowa o starej, zapomnianej kopalni srebra, która tu się znajduje. Czerwona Przełęczy? Coś mi się przypominało. Znałem tę nazwę, tylko za pominięciem, gdzie to jest. Ale kiedy wziąłem mapę i zobaczyłem, że to blisko waszej Bylicy, pomyślałem sobie, że wszystko jest w porządku, bo ty tego dopilnowasz. No i zrobiłem ten interes. Doktor Netebra zabrał ciężkie dolary i pojechał. Napisał do mnie wkrótce, że muszę przysłać coś do Warszawy na jakiś tam instytut naukowy, bo inaczej nie uda się eksploatować tej kopalni. Posłałem. Napisał do mnie potem profesor z instytutu z podziękowaniem i z żądaniem, aby posłać jeszcze. Posłałem więc jeszcze raz i drugi, i trzeci. Przekazałem potem dużą, och, bardzo dużą sumę doktorowi Netebrze na prowadzenie rezerwatu i eksploatację tej przekłętej kopalni i przekazuję ciagle, prawie co miesiąc, od dwóch lat. A teraz pytam, gdzie jest to srebro?

Huknął groźnie pięścią w stół, a karczmarz zwinął się jak gąsienica pod przemiłym spojrzeniem człowieka, który przyjechał aż z Ameryki, dowiadywać się co się stało z jego pieniędzmi.

— Ależ, Ostapie, — jęknął. — Uspokój się. Jest to srebro. Mnóstwo. Mamy je tutaj w piwnicy. Doktor Netebra umyślnie kazał je trzymać jeszcze, aby było więcej i wtedy dopiero wysłać zagranicę. Amerykanin zmrużył jedno oko.

— Tak powiadasz? — syknął. Nic dotąd nie wysyłałście na sprzedaż do Czech? Nic?

Do izby zapukano zochia i karczmarz z widoczną ulgą zerwał się z krzesła, aby z zachowaniem wszelkich ostrożności otworzyć drzwi.

ze swoją przyjaciółką 35-letnią Nicolettą Beranger. Nicoletta zakochała się od pierwszego spojrzenia w narzeczoną Małgorzatę i po kilku dniach wystąpiła z niebywałą propozycją: oto niechaj Małgorzata namyśli się i odstąpi jej narzeczonego za dobrem wynagrodzeniem. Po kilkudniowym namyśle Małgorzata zgodziła się i — co więcej — narzeczony jej wyraził również zgodę na osobliwą transakcję. Aczkolwiek Nicoletta liczy więcej lat, niż jej przyjaciółka, bo 35 lat, lecz posiada zato sporą fortunę. Targ w.targ zgodzono się na sumę 7,000 franków, bo na tyle został oceniony monsieur Gaston, przedmiot transakcji. — Małgorzata otrzymała swoje 7,000 franków, Nicoletta — narzeczonego. Po kilku tygodniach nastąpiła jednak zmiana dekoracji: Nicoletta zwróciła się do Małgorzaty z propozycją zabrania spowrotem nabytku i zwrotu — rzecz prosta — 7,000 franków, t. j. ceny kupna. Nicoletta motywowała swoją prośbę rozgoryczeniem i zawodem, jakich doznała, przekonawszy się, iż monsieur Gaston zakochał się nietylko w niej, ile w jej pieniędzach. Pannie Huton ani w głowie jednak było powtórnie małżeństwo i — co najważniejsze — zwrot otrzymanych 7,000 franków. „Nie odpowiadam za Gastona od chwili, gdy ci go odstąpiłam” — twierdzi Małgorzata. — „Tyś wiedziała, tyś go znała, skoro mi go tak łatwo odstąpiłaś” — replikuje Nicoletta.

Od słowa do słowa, obie panie pokłóciły się tak mocno, iż oburzona do żywego Nicoletta wystąpiła ze skargą do sądu o oszustwo. Czy sędzia usna pretensję za wziętą Nicolettę? Czy znajdzie cechy oszustwa w transakcji sprzedaży narzeczonego? I co powiedzą adwokaci, powołani do obrony każdej ze stron? Oto sprawa, która będzie pasjo-

nować cały Paryż, i ten wyższych dziesięciu tysięcy i ten milionów. Bo zagadnienie jest jednak ludzkie, arcyłudzkie. „Komedja ludzka” — współczesnego M. K.

(X) W Ekwadorze depesze za darmo. — Prezydent republiki południowo-amerykańskiej Ekwadoru wpadł na nowy zupełnie sposób informowania się bezpośrednio o na strojach i potrzebach społeczeństwa. Wydał on mianowicie rozporządzenie, aby każdy obywatel, który opłaca pewne minimum podatku dochodowego, miał prawo wysłać codziennie depeszę gratis do prezydenta z wyszczególnieniem żądań, pomysłów o znaczeniu ogólnem. Idea ta przyjęła się na gruncie republiki i w ciągu pierwszych kilkunastu dni telegraf był w oblężeniu, a prezydent otrzymywał góry depesz z całego kraju. Wobec groźby unieruchomienia telegrafu dla innych celów, wydał rząd dyspozycję, aby depesze tego rodzaju liczyły nie więcej jak 20 wyrazów. Rząd i prezydent Ekwadoru twierdzą, iż tą drogą zdobyli wiele cennych informacji. Na tę samą drogę zamierza wstąpić Meksyk.

(X) Kino w jasny dzień. W Anglii powstaje specjalne konsorcjum kinematograficzne dla eksploatacji systemu Trans-Lux, dzięki któremu można wyświetlać filmy przy dziennym świetle. Na czele owego konsorcjum znajdują się tak wybitne osobistości, jak lord Beaverbrook, sir William Jury i Will Evans. Eksploatacja nowego systemu rozpocznie się już w najbliższym sezonie w szeregu angielskich kin. Nawiazano również pertraktacje z amerykańskim koncernem Percy Ferbera.

Psycholog.

Dwóch znajomych przy stoliku w kawiarni. — Niech mi pan powie, co pan czyta, a po wiem panu kim pan jest. — Co czytam? Kochera czytam, Owidiusza Calderona, Petrarke, Kohenowskiego... — To pan jest klamczuch. — Niezależnie.

— Słyszałeś, jakie nieszczęście spotkało Frajerowicza? — No, coż takiego? — Moja żona z nim uciekła.

CO USŁYSZYMY DZIS PRZEZ RADJO?

PIĄTEK, 27 WRZEŚNIA.

6'30 Audycja poranna. 11'57 Sygnał czasu, hełnał. 12'03 Dziennik południowy. 12'15 Audycja dla szkół. 12'40 Koncert. 13'25 Chwilka dla kibiców. 13'30 Z rynku pracy. 13'45 Przegląd ślepy i wiadomości o eksporcie. 13'50 Muzyka lekka. 16'00 Pogadanka dla chorych. 16'15 Koncert z Lwowa. 16'45 Chwilka pytań (dla dzieci starszych). 17'00 Reportaż. 17'15 Minuta poezji. 17'20 Recital skrzypcowy. 17'50 Poradnik sportowy. 18'00 Wesola audycja muzyczna. 18'30 Pogadanka aktualna. 18'40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy”. 18'45 Koncert. 19'00 Skrzynka rolnicza. 19'15 Biuro Studiów rozmawia ze słuchaczami P. R. 19'25 „Purytanie” — opera Belliniego. 22'00 Wiadomości sportowe. 22'15 Muzyka lekka. 22'45 Muzyka taneczna.

— Proszę — powiedział. — Oto jest sprawozdanie. Sporządziłem je jak najdokładniej z notatek, które prowadziłem od dnia rozpoczęcia eksploatacji kopalni na Czerwonej Przełęczy.

Amerykanin pochwylił natychmiast papier i począł studjować go baczenie, marszcząc brwi, i od czasu do czasu obliczając coś w myśli. Wreszcie zniżył arkusz i z furją ciskał nim o ziemię.

— I pan ma czelność mi to pokazywać? — krzyknął.

— A dlaczego mianowicie nie miałbym jej mieć? — uśmiechnął się pogodnie doktor Netebra.

Mac Cramer załamał ręce, spoglądając z ponad okularów na leśniczego, jakby chciał wezwać go na pomoc.

— Ależ to jest wprost niesłychane — zirytował się. — Przecież z własnych pan notatek wypada, że z kopalni wydobyto 1546 kilogramów srebra.

— Rudy — wtrącił doktor Netebra.

— No dobrze, rudy. Ale przecież to jest jakaś szczególnie wysoko-procentowa ruda, prawie czyste srebro. Sam pan to twierdził, kusząc mnie wspaniałymi perspektywami tego interesu. Prosiłem potem wiele razy, aby mi pan nadał sprawozdanie do Ameryki. Nigdy nie otrzymałem żadnej cyfry wydobycia. Same ogólniki. Nic więcej. Teraz dowiaduję się na gle, że wydobyliscie tu przeszło półtora tysiąca kilogramów. To już ładna ilość. Nie przeczę. Ale gdzie ona jest. Z notatek pana widzę, że u Federora, gdzie miała być magazynowana całość, złożył pan załadowanie 859 kilogramów. Gdzie jest reszta, co pan z nią zrobił? Na jakie cele roztrwonil pan moje srebro?

Mac Cramer odezwał się pierwszy. — Sprawozdanie — rzucił lakonicznie.

Doktor Netebra, nie spiesząc się bynajmniej, sięgnął do kieszeni, wydobyl z niej w czworokąt papieru, pokryty cyframi, rozwinął go wolno i położył na stole.